Nr. 9. Kraków, dnia 5 marca 1933 r. Rok XXI.

LUD KATOLICKI

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko — Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego l. 6. parter. — Telefon Nr. 130-12. — Konto P.K.O. Kraków, Nr. 400-600.

Skutki uniwersalności Ligi Narodów.

Trzy wojny jednocześnie trwające na szerokim świecie — tego nawet dla przyzwyczajonej do nieprzyjemnych sytuacyj Ligi Narodów może być za wiele . . .

Japońsko-chińska, boliwijsko-paragwajska i kolumbijsko-peruwiańska — trzy, jak obszył.

Pierwszą zajmuje się Liga Narodów już od 17-tu miesięcy, w ciągu których Japonja zdołała stanąć twardo w okupowanej Mandżurji i przygotować sobie stamtąd dobrze przygotowany punkt wypadowy na drugą z kolei prowincję chińską — Jehol.

Liga Narodu nie mogła ani zapobiec rozlewowi krwi, ani go powstrzymać, ani nawet uniemożliwić jego kontynuowanie w prowincjach, znajdujących się już zewnątrz Muru Chińskiego.

Maksymalnym sukcesem dla instytucji genewskiej może być tak ostre postawienie sprawy w stosunku do Japonji, które zmusiłoby ją do wycofania się z Ligi Narodów.

Wielkim głosem woła Japonja, że Liga Narodów nie potrafi zrozumieć jej interesów, nie potrafi pojąć skomplikowanych zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych Dalekiego Wschodu i że dlatego popełnia błąd, potępiając Japonję za zajęcie Mandżurji i uczynienie z tej prowincji czegoś w rodzaju państwa, pozornie niezależnego, ale w rzeczywistości powolnego całkowicie dyrektywom, nadchodzącym z Tokio.

Odmówiono więc Lidze Narodów prawa wyrokowania o zagadnieniach Dalekiego Wschodu — olbrzymiej połaci świata, zamieszkałej przez setki miljonów ludzi i wywierającej samą już tylko rozległością terytorjalną przemożny wpływ na losy ludzkości.

Nie ma Liga Narodów prawa zajmowania się drugim kolosem terytorjalnym i gospodarczym — Rosją, bo nowe państwo komunistyczne nie należy do genewskiego związku narodów.

Nie danem jest Lidze Narodów zajmować się trzecim olbrzymiem terytorjum — Stanami Zjednoczonemi A. Półn., które — mimo iż stamtąd właśnie myśl stworzenia Ligi Narodów po wielkiej wojnie wypłynęła — nie należą do niej również.

Chcąc działalność Ligi Narodów oceniać, trzeba sobie z tego okrojenia podlegających jej ingerencji terytorjów zdawać sprawę.

A teraz — Ameryka Południowa. Liga Narodów jest bezsilna wobec trwającego od lat sporu pomiędzy dwoma jej członkami, Boliwją i Paragwajem, o pustynne terytorjum Gran Chaco. Skrajną bezsilę okazuje Liga wobec zatargu zbrojnego, który wybuchł pomiędzy Kolumbją i Peru w puszczach dorzecza górnej Amazonki, o graniczną wioskę Letycję, dającą Kolumbji przez Amazonkę dostęp do Oceanu Spokojnego.

Po Dalekim Wschodzie, po Rosji, po Stanach Zjednoczonych Am. Półn. — olbrzymie terytorja Ameryki Południowej usuwają się z pod ingerencji Ligi Narodów.

Ostatni pewnie będziemy z tych, którzy całkowicie zwątpią w sens istnienia Ligi Narodów wogóle, ale może jedni z pierwszych będziemy, którzy prorokować będą Lidze niepowodzenia w obecnej jej postaci pseudo-uniwersalnej.

Mniejszy zakres działania — może Europa tylko? — mniejsze ambicje kierowania całym światem, ale wzamian większa waga głosu i decyzji na mniejszych przestrzeniach.

Dwa ostatnie lata działalności Ligi Narodów, obserwowane na zmianę z perspektywy kilku stolic europejskich i kilkakrotnie z bezpośredniej bliskości, z genewskiej loży prasowej i jarmarku międzynarodowego, jakim są jej kuluary — pozwalają na postawienie horoskopu o zbliżającej się konieczności zrewidowania najistotniejszych podstaw, na których opiera się związek niektórych narodów, przeżywający ciężki kryzys kompetencji i ustroju.

Obniżka taryf kolejowych na produkty rolnicze.

W dalszym etapie prac rządowych nad poprawą sytuacji rolnictwa przeprowadzono rewizję i zniżkę taryf kolejowych.

Taryfy kolejowe z roku 1929, odnoszące się do płodów rolnych (kategorja A), obliczone były według przeciętnych cen ziemiopłodów z lat 1927/28. To też spadek cen płodów rolnych wytworzył rażącą niewspółmierność pomiędzy wartością artykułów rolnych a kosztem przewozu.

Po znacznem obniżeniu cen na artykuły monopolowe, ułatwieniach w dziale podatków, obniżeniu procentów od pożyczek długoterminowych i td. przystąpiono do rewizji taryf kolejowych. Różnice są poważne. A więc przy przewozie zbóż do 100 km. zniżono opłaty o 25 prc., obecnie więc przewóz wynosić będzie zamiast 1.41 zł. — 1.06 zł. od 100 kg, czyli zaledwie 6 prc. wartości żyta. Przy odległościach ponad 100 km. obowiązuje zniżka 10 prc., odnosząca się tak do zboża, jak i mąki.

Przy transportach fasoli i grochu na Górny Śląsk obowiązuje zniżka 30 prc. Chodzi tu o stworzenie specjalnych ułatwień aprowizacyjnych dla Górnego Śląska Zniżono także koszt przewozu mleka do ośrodków aprowizacyjnych o 30 prc.

Pozatem w najbliższym czasie będą przeprowadzone dalsze zniżki, dotyczące nasion zakwalifikowanych, przeznaczonych na export o 30 prc., ziemniaków o 12 prc., oraz zwierząt domowych.

Dla Małopolskiej Wschodniej, ze względu na jej geograficzne położenie, zmuszające do odległych przewozów kolejowych, stworzono specjalną ulgową taryfę, wyrażającą się w 5 prc. dalszej zniżki, dla zbóż i roślin strączkowych. Taryfa ta (wynosząca w sumie 15 prc. zniżki) obowiązuje dopiero od 180 km.

Z analogicznych względów obniżone zostały koszta transportu nawozów sztucznych, a mianowicie soli potasowych i superfosfatu o 10 prc.

Wyliczone wyżej obniżki taryf kolejowych nie są bynajmniej ostateczne.

Zagadnienia taryfowe są skomplikowane, wymagają dużego namysłu, wobec czego nie można ich w rewolucyjnem tempie realizować, bo wywołałoby ty jedynie zamęt w życiu praktycznem. Dotyczy to zarówno kształtowania się cen pod wpływem nowowprowadzonych zmian w taryfach kolejowych, jak i zabezpieczenia Polskich Kolei Państwowych przed nadmiernem uszczupleniem dochodów.

Z wyżej wymienionych już obniżek taryfowych widzimy, że ministerstwo komunikacji zagadnienie to nietylko podjęło, ale potrafiło je już w znacznym stopniu rozwiązać, przyczyniając się w ten sposób do ułatwienia zbytu produktów rolnych i powiększenia dochodu rolnika.

Dalsze zniżki taryfowe.

Poza znacznemi zniżkami taryfowemi, przyznanemi ostatnio rolnictwu, przemysłowi budowlanemu i drzewnemu, ministerstwo komunikacji przyznało szereg dalszych zniżek, m. in. na eksport przez porty gipsu palonego przyznano zniżkę 10 prc. Saletra wapniowa, azoton amonu, azotniak itp. związki chemiczne przy kontyngencie 20 tys. tonn, uzyskały obniżkę 10 prc., a przy kontyngencie 30 tys. tonn 20 prc.

Importowane drogą morską skóry bawole, surowe i suche, oraz roślinne skrawki garbarskie korzystają z 40 prc. zniżki. — Pozatem drzewo celulozowe (papierówka) uzyskało przy eksporcie 20 prc. obniżkę taryfową, zaś soda amoniakalna i sól glauberska korzystać będą z 10% zniżki.

Nowe opłaty na fundusz drogowy.

Projekt noweli do ustawy o funduszu drogowym, który uchwalony został, jak już donosiliśmy, na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów, wprowadza następujące opłaty:

Opłatą od samochodów osobowych wynosząca dotychczas 40 zł. od od 100 kg. wagi własnej pojazdu, zniżona została przez omawianą nowelę od 15 zł. od 100 klg.

Opłata od samochodów ciężarowych i traktatorów pywatnych, pobierana dotychczas w

sokości 32 zł. od 100 kg. ich wagi własnej, wynosić będzie według projektu noweli 20 zł. od 100 kg. a opłata od pojazdów mechanicznych ciężarowych i traktatorów, używanych do zarobku, która dotychczas wynosiła 40 zł. od 100 kg. plus 15 zł. od każdych 100 kg. nośności wozu — obecnie wynosić ma 35 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej pojazdu.

Motycykle mają opłacać według projektu noweli po 40 zł., a motocykle z przyczepką, podobnie jak i trzykołowe pojazdy mechaniczne po 60 zł. od sztuki.

Opłaty od autobusów, dotychczas pobierane w wysokości od 100 do 250 zł. od każdego miejsca, przeznaczonego dla pasażerów rocznie, obecnie wynosić będą od każdego miejsca, przeznaczonego dla pasażerów, 100 zł. rocznie. Nadto w zależności od długości kursu danego autobusu, pobierana będzie opłata w wysokości 40 gr. za każdy kilometr dziennego przebiegu autobusu.

Pozatem nowela wprowadza m. in. dodatek drogowy od podatku państwowego od olejów mineralnych. Dodatek ten wynosić będzie 12 gr. od 1 kg., czyli 9,06 gr. od jednego litra.

SŁOWO BOŻE.

Z KSIĘGI MĄDROŚCI.
CHWAŁA I KORONA CZYSTEGO I DOSKONAŁEGO ŻYCIA SPRAWIEDLIWYCH.

Cóż nam pomogła pycha?
Albo chełpienie się bogactwami co nam przyniosło?
Przeminęło to wszystko jako cień —
i jako poseł przebiegający —
i jako okręt, który przechodzi przez burzącą się wodę,
którego, gdy przejdzie, ślad się znaleść nie może,
ani ścieżka dna jego falami;
albo jako ptak, który leci przez powietrze,
którego drogi żaden znak nie znajduje się,
ale tylko szum skrzydeł, bijący w lekki wiatr,
i rozbijający w gwałtownym locie powietrza;
poruszając skrzydłami przeleciał,
a potem żadnego znaku nie znać drogi jego;
albo jako kiedy strzała wypuszczona została do celu,
powietrze się rozdziela i natychmiast znowu się zwiera,
tak iż nie można rozpoznać przelotu jej —
także i my narobiwszy się, wneteśmy być przestali,
i cnoty żadnego znaku nie mogliśmy po sobie pokazać,
aleśmy zniszczeli w złości naszej".
Takie to rzeczy mówili w piekle ci, którzy zgrzeszyli;
bo nadzieja bezbożnego jest jako perz,[1] który wiatr porywa,
i jako cienka piana, którą wicher rozpędza —
i jako dym, który wiatr rozwiewa —
i jako pamięć[2] gościa jednodniowego przemija.
Ale sprawiedliwi na wieki żyć będą,
a zapłata ich jest u Pana —
i staranie o nich u Najwyższego.
Dlatego otrzymują wspaniałe królestwo —
i piękną koronę z ręki Pańskiej,
gdyż prawicą Swą chronić ich będzie —
i ramieniem Swem świętem obroni ich.

[1]*Perzyna pozostaje po spaleniu np. słomy, wiór i tp.*
[2]*Ludzie, którzy się raz przelotnie widzieli, łatwo zwyczajnie o sobie zapominają.*

Kryzys - kartele - rolnicy.

Kryzys gospodarczy panujący w całym świecie jest jednym z największych, jakie kiedykol wiek przeżywał świat. Skutki tego kryzysu są straszne: zastój w pracy, w przemyśle, handlu, warsztacie i na roli. W całym świecie miliony ludzi bezrobotnych znajdują się niemal bez środków do życia; potrzeba chleba, odzieży, butów, mieszkania. I dziwna rzecz: zboża na chleb jest aż za dużo, składy fabryczne zapełnione towarami codziennej potrzeby. Ale jedni cierpią, bo nie mają za co kupić, drudzy narzekają, bo nie mają komu sprzedać — brak pracy i brak pieniędzy. Kto temu winien? Jedni twierdzą, że jest to winą zbyt szybko kroczącego postępu w technice, i może i to prawdą, bo teraz w fabrykach zamiast, jak dawniej pracowali ludzie pracują maszyny.

Brak równowagi pomiędzy produkcją, a konsumcją — produkcja stale wzrasta dzięki postępowi techniki — konsumcja maleje z powodu wzrastającego bezrobocia i drożyzny.

Drogość towarów fabrycznych jest olbrzymia w stosunku do produkcji rolnej. Rolnik sprzedający tanio swe produkty rolne, nie jest zdolny kupować towarów fabrycznych.

Skartelizowany przemysł broni się zawzięcie i umiejętnie. Starania i zabiegi ze strony Rządu celem obniżki cen towarów przemysłowych dały już jakie takie wyniki, ale jest to mało. Rząd ze swojej strony powinien dalej starać się o obniżkę cen towarów przemysłowych. Reszta do zrobienia pozostaje dla nas rolników, i my moglibyśmy dużo zrobić, by kartele i przemysłowcy zostali pobici.

Wiele artykułów codziennej potrzeby można wyrobić samemu sobie w domu, w tak zwanym przemyśle ludowym: a więc na ubrania i bieliznę konopie, len, w zimie siadać do kądzili i przy kołowrotkach, dać do tkacza i wyrobić płótna mocne i zdrowe; chować barany i owce, skórki wyprawiać i z tego zrobić ciepłe kożuchy. Na uprząż dla koni czy na pasy można też mieć skórę u siebie wygarbowaną. W ten sposób raz pokazalibyśmy przemysłowcom, że damy sobie radę, a przytem nieiłbyśmy sami u siebie pracę, uniknęlibyśmy wielu wydatków.

Płacimy wysokie ceny za lada tandetę jako rolnicy ubożejemy pchamy pieniądze w kieszenie przemysłowcom i pośrednikom, przeważnie obcego pochodzenia; oni zorganizowani bogacą się naszą pracą, a my nieraz paro morgowi gospodarze szukamy u nich pracy, żeby miesięcz nie chociaż 20 zł zarobić a nawet i 10 zł., bo rolnictwo się nie opłaca. Dopóty były lepsze na wsi czasy, dopóki ludzie sami sobie radzili i wspólnie sobie pomagali, gdy mieli swojego wyrobu — buty, kożuchy, bieliznę, czapki, pościel, worki, sprzęty domowe i mieszkalne — było zdrowie, zgoda i miłość. Kto dawniej na wsi znał suchoty (gruźlicę,) błednicę? Skąd się to wzięło? Źle się odżywiamy, zimno nam! Dużo nam potrzeba, a pracy nie mamy. Narzekamy na Rząd! Rząd nam dużo pomóc nie może, musimy sobie sami radzić.

Wywrotowcy i złośliwy partyjnicy tak nas uczą, że wszystko za nas wszystkich ma zrobić Rząd. Jest to wierutne kłamstwo i głupstwo.

Michałek.

—o—

List pożegnalny J. E. Ks. Arcybiskupa Wałęgi.

JE. Ks. Arcybiskup Wałęga wydał następujący list pożegnalny:

Wielebnemu Duchowieństwu i wszystkim Wiernym Diecezji Pozdrowienie i Błogosławieństwo w Panu!

Najmilsi w Panu!

Odzywam się do Was po raz ostatni. Ojciec św. na usilne i kilkakrotne prośby uwolnił mnie od rządów diecezją, a prosiłem o to zwolnienie dlatego, że z powodu starości i częściowego kalectwa nie czuję już w sobie siły do dźwigania tego brzemienia odpowiedzialności, jakie mi zawsze bardzo ciążyło. Nie chcę być zawadą zwłaszcza w tych ciężkich i trudnych czasach, jakie wymagają młodszych i energiczniejszych sił fizycznych i umysłowych u rządzącego Biskupa, dlatego z wielką wdzięcznością przyjąłem to uwolnienie od Ojca św.

Już kończy się 32 rok, odkąd zostałem biskupem tarnowskim, uważam więc za stosowne by się usunąć i ostatek życia poświęcić przygotowaniu się na śmierć, na którą chyba nie będę długo czekał.

P. WŁADYBÓR.

BIAŁE WIDMO

13) Powieść z prawdziwego zdarzenia.

(Ciąg dalszy).

Z bijącemi sercami wsłuchano się w te tajemnicze szmery. Po chwilce odczuto dość wyraźnie stąpanie ludzkich nóg. Chód ten słyszano tuż nad sobą, jakgdyby po pułapie, który tworzył grube sklepienie lochu. Absolutnie odgłosy owe nie mogły dochodzić kędyś z powierzchni wysokiego kopca „grodziska", lecz tylko wewnątrz musiały mieć przyczynę. Nie ulegało przeto wątpliwości, że ponad tem sklepieniem znajduje się również jakowyś korytarzyk, wiodący do mechanizmu owych kamiennych drzwi, opuszczających się do dolnego chodnika.

Po upływie może dwu minut echa kroków poczęły cichnąć, jakby się oddalały, wreszcie zgłuchły zupełnie.

Ajent wraz z przodownikiem nie dowierzali jednak owej ciszy i stale oświetlali sklepienie przed sobą, czy przypadkowo zemsta zbója nie gotuje im znowu jakiej czartowskiej niespodzianki. Patrzono z natężeniem, czy się nie poruszy gdzie cegła lub wmurowany w ścianę kamień i czy w otworze nie zachichoce ironiczny głos potwornego draba. Jednak nic nie zakłóciło ciszy, iż się zdawało, że wszystko oprócz głośnego bicia serc, zamarło i zastygło w niezamąconą głuszę.

— Odszedł — ozwał się wreszcie ajent. — Widocznie upewnił się piekielnik, że oba wyjścia zamknięte są na amen i poszedł na śniadanie do swojej „białej pani"..

— E, pan tylko żartuje, podczas gdy sprawa jest więcej jak poważna— odrzekł nadąsany przodownik.

— Właśnie, że nie żartuję! Kto tak, jak ten wcielony djabeł zna te podziemia, kto umie władać taką czarcią zasuwą jak owe drzwi ważące ze trzy tonny, kto tu się czuje jak pan u siebie w domu, a wreszcie od lat kilku napada i morduje bezkarnie — to chyba przyzna pan, że może być z duchami w jak najlepszej przyjaźni.,. Powiedz pan sam, czy nie?

Przodownik nic nie odrzekł, gdyż coraz bardziej czuł się bezradnym i przygnębionym położeniem bez wyjścia. Do tego denerwował go stale półżartobliwy głos ajenta, jakgdyby nie rozumiał, że właśnie tego doświadczonego wywiadowcę ogarniała wprost wściekłość, iż dał się złowić w matnię i dlatego szukał upustu w ironji i drwinach.

— Zabrakło panu odpowiedzi? zapytał znowu niezrażony milczeniem. — Oczywiście, bo na tem wszystkiem chyba czart jeden się wyznaje. Słuchaj pan dalej: te zamkowe ruiny znajdują się w pańskim rejonie, są niemal pod samem nosem posterunku — i nic pan o tem, co się w tych lochach mieści, nie wiedział ani słowa... Jakie to dziwne!

— Bo nikt do tych lochów nie wchodził i całe to „grodzisko" nie obchodziło mnie zupełnie tem bardziej, że nikt i nigdy nie szukał tam kryjówki. Strachy, bajki, legendy brałem za zwykłą fantazję prostaków, a skarbów również nie pragnąłem poszukiwać w podziemiach. Zresztą pełnię tu służbę dopiero od miesiąca — usprawiedliwiał się przodownik.

Przez tyle lat mego biskupstwa związałem się tyloma więzami z diecezją i diecezjami, że mi nie wolno odejść bez pożegnania. Przedewszystkiem pragnę podziękować wszystkim za życzliwą pomoc, jakiej doznawałem w czasie mego biskupstwa od duchownych i świeckich. Tej to chętnej i ofiarnej pomocy zawdzięczam to wszystko, co w czasie moich rządów udało się zrobić dla dobra diecezji. Serdecznie dziękuję za wszystkie objawy przywiązania, jakie mnie tyle razy spotykały ze strony sfer wyższych, ludu, kochanej młodzieży, a zwłaszcza ze strony Duchowieństwa.

Nie mogę się oprzeć rozrzewnieniu, gdy sobie przypomnę tę chwilę, w której XX. Dziekani z diecezji prosili mnie gorąco, bym pozostał na stanowisku. Przyznam się, że pod wpływem tej prośby nieco się zachwiałem w postanowieniu, ale już zapóźno było się cofać. Jeden z obecnych przypomniał mi moje dawniejsze powiedzenie, że żołnierz powinien wytrwać na stanowisku do końca. Wziąłem pod większą rozwagę to powiedzenie, ale zaraz przyszło mi na myśl, że już nie czuję się żołnierzem, tylko inwalida, któremu już trudno udawać żołnierza i to naczelnego. Ufam, że wszyscy życzliwi kapłani nie będą mi żałować tego krótkiego odpoczynku przed śmiercią.

Mam to głębokie przekonanie, że diecezja nic nie straci przez moje odejście, owszem zyska, gdy na jej czele stanie biskup młodszy i lepszy, gdyż ja ciągle miałem to poczucie, że nie spełniam mych obowiązków jak należy.

Nie opuszczam diecezji, z którą się zrosłem przez lat tyle, mam zamiar osiąść w klasztorze OO. Redemptorystów w Tuchowie przy cudownym obrazie Matki Boskiej do której od dziecka miałem szczególne nabożeństwo. Zdaje mi się, że tam u boku Matki Najświętszej, której obraz koronowałem, lżej mi będzie umierać.

Przy tem pożegnaniu się z Wami, nie mogę nie wspomnieć o tem, że w czasie mego biskupstwa trafiały się także ciernie i przykrości. Obecnie odchodząc oświadczam uroczyście przed Bogiem, że nie mam żalu do nikogo i wszystkim z całego serca przebaczam ale nawzajem proszę o przebaczenie tych, którym jakąkolwiek przykrość wyrządziłem.

Nie potrzebuję dodawać, że się do śmierci nie przestanę za Was modlić, bo moje zbawienie w znacznej części zależć będzie od Waszego zbawienia. Będziecie zawsze bliscy memu sercu, gdyż innych owieczek już mieć nie będę. Będę miał więcej czasu wolnego do modlitwy to też będę się starał modłami wynagrodzić Panu Bogu moje zaniedbania pasterskie, jakich wiele dopuściłem się w czasie mego biskupstwa. Już nie mam prawa upominać Was po pastersku, ale prosić mi wolno. Proszę Was tedy usilnie i zaklinam, abyście trwali w wierze i miłości ku Panu Bogu, tudzież w posłuszeństwie dla Kościoła. Następcę mego kochajcie jak ojca i przelejcie na niego to przywiązanie i życzliwość, jakąście mnie darzyli.

Tą moją ostatnią odezwą pragnę uprzedzić i zamknąć wszystkie pożegnania, jakieby mnie skądkolwiek spotkać mogły. Chciałbym odejść cicho i spokojnie, gdyż to lepiej odpowiada mojemu usposobieniu i myślę, że i Panu Bogu to miłszem będzie. Proszę tedy wszystkich gorąco, aby sobie i mnie oszczędzili wzruszeń niepotrzebnych. Kto mi szczerze życzliwy, niech zamiast pożegnania westchnie za mną do Pana Boga, aby mi dał śmierć szczęśliwą. W końcu przyjmijcie moje ostatnie błogosławieństwo pasterskie: W imię Ojca i Syna i Ducha Św. Amen.

Tarnów, 10 lutego 1933 *† Leon, biskup.*

Z Polski.

MARZEC

5 N. 1 Postu Euzebjusza
6 P. Perpetuy i Felicyty mm.
7 W. Tomasza z Akwinu
8 Ś Such. Wincentego Kadłubka
9 C. Franciszki Rzymianka wd.
10 P. Such. 40 męczenników
11 S. Konstantyna w.

Straszliwy wypadek w czasie ćwiczeń wojskowych w Sanoku. We wtorek 21 II. między godziną 16 a 17 wydarzył się w Sanoku wstrząsający wypadek.

Oto w czasie ćwiczeń pionterskich 2 p. saperów, sierżant majacy wykład dla żołnierzy o używaniu pedardy, upuścił przypadkowo pedardę z zapalonym lontem na puszkę z prochem.

Nastąpił straszliwy wybuch. 14 żołnierzy zostało rannych w tem 7-iu bardzo ciężko.

Dalsze ulgi dla rolnictwa. Odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Prystora posiedzenie Rady ministrów, na którem rozpatrzono i uchwalono szereg projektów ustawodawcz. Ra, da ministrów uchwaliła m. in. 4 projekty ustaw związanych z akcją oddłużenia w rolnictwie. Są to mianowicie ustawy;

1) O ulgach w zakresie oprocentowania terminów spłaty wierzytelności i hipotecznych.

2) O ułatwienie dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych.

3) O utworzenie urzędów rozjemczych dla spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw ziemskich, oraz

4) W sprawie zmian w ustawie z dnia 12 marca 1932 r. o ułatwienie spłaty uciążliwych zobowiązań rolniczych i związanych z tą ustawą rozporządzeniem Prezydenta Rzeczyposp. z dnia 23 sierpnia 1932 roku o segregacji na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty tych zobowiązań.

Pierwszy z tych projektów odnosi się równierz do zobowiązań hipotecznych ciążących na nieruchomościach miejskich.

Dodatek mieszkaniowy wolny od podatku dochodowego. Min spr. wewn. skierowało okólnik do podległych władz, zawiadamiając je że min skarbu odroczyło do końca roku 1933 pobieranie podatku dochodowego od dodatku mieszkaniowego, wypłaconego m. in. i funkcjonarszom komunalnym.

Równocześnie ministerstwo skarbu umorzyło podatek dochodowy niedobrany z powyższego tytułu w roku 1931.

Koniec groszowych egzekucji. W związku z podniesieniem ostatnio faktów, że egzekwowane są drobne groszowe zaległości podatkowych których koszt ściągnięcia niejednokrotnie przekraczał sumę należności, dowiadujemy się, że ministerstwo skarbu wydało okólnik, który uregulował sprawę ściągania tych drobnych zaległośc podatkowych w ten sposób, że zostały zaniechane egzekucje należności poniżej jednego zło-

— Mniejsza już o to, to tylko mnie uderza, że nikt się nie pokwapił zajrzeć tu głębiej i że obchodzono to wzgórze jak zagazowane i naprawdę pełne upiorów... Widzimy teraz, że nie jest ona tylko zewnętrzną kupą gruzów, sterczącemi resztkami baszt i murów, lecz że tu zbrodniarz ma zapewne stałą swoją kwaterę w okresie krwawych, zagadkowych napadów i że z temi lochami coś niechybnie go łączy. W każdym razie nie ukrył się tu przypadkowo, ale uczynił to celowo, ażeby zakpić z policji i wciągnąć ją w zasadzkę.Nie zdaję sobie sprawy, co myśli dalej z nami zrobić, może poczeka jeszcze na pozostałą resztę z komisarzem na czele, ale to wiem napewno, że mamy do czynienia z niezwykle groźnym przeciwnikiem i że wyswobodzenie nasze będzie niezmiernie trudne, jeśli wogóle ten piekielnik nie myśli nas zagłodzić, potorturować po swojemu, albo nie zdusić jakimś gazem... Przecież i to możliwe!

Po ciele przodownika przeszedł lodowy dreszcz. Coprawda, nie był człowiekiem aż tak dalece bojaźliwym jakby się zdawać mogło, tylko stałe wspomnienie żony i trojga małych dzieci tak go rozpacznie nastrajało.

— Niema co stać bezczynnie, ale trzeba coś radzić — odpowiedział bezdźwięcznie. — Ja myślę, panie wywiadowco, aby wystrzelić i dać w ten sposób znać o sobie. Może usłyszą echo i myśląc, że to walka ze zbójem, nadejdą nam z pomocą.

— Owszem, sam to w tej chwili rozważałem. Narazie nic nam innego nie zostaje, jak alarmować tamtych.

Postąpił naprzód kilka kroków i skierowawszy browning w ziemisty grunt chodnika, nacisnął cyngiel.

Rozległ się rozdzierający uszy huk tem przeraźliwszy, że pomieszany z echem dławiącym się wśród zamkniętej i niewielkiej przestrzeni.

Pies zaskoczony tak niespodzianym strzałem zerwał się z ziemi i bojaźliwie ukrył się za przodownika. Nikt jednak teraz nie zwracał nań uwagi, bowiem stuch ludzi łowił skutek wystrzału.

Jakoż w lochach poza skalnemi drzwiami rozlegało się echo wprawdzie słabe i nieco przytłumione, jednak wystarczające może aby dotrzeć do uszu ludzi stojących u wejścia do podziemi. Góra cała drżała lekko w posadach, jako drży ziemia od dalekiego gromu.

— Sądzę że usłyszano nas napewno — odezwał się przodownik, którego wystrzał znacznie podniecił i napełnił otuchą.

— Ano, wkrótce to zobaczymy, Nim jednak podniosą się jakoś owe przeklęte drzwi, czy je rozbiją kilofami, upłynie sporo czasu w tym ohydnym zaduchu. Wobec tego siadajmy, a co ważniejsze oszczędzajmy na świetle. Kto wie, może bardziej się przydać aby pociemku nie zegnać się ze światem.

Gasząc latarkę, spoczęli na zwilgotniałej ziemi i poczęli wzajemnie udzielać sobie różnych uwag. Bądź co bądź, sprawa pomimo wszystko przedstawiała się groźnie i nie mogła rokować rychłego uwolnienia. Jeśliby bowiem nie zdołano podźwignąć drzwi ku górze, należało wyszukać odpowiednie kilofy i wykuć w bloku otwór, co razem wziąwszy, wymagało wiele godzin zachodu i utrudnionej pracy.

Można było tak myśleć gdyby wszystko szło przypuszczalnym torem, lecz nuż rafnowany zbrodniarz przeszkodzi tym zamiarom? C d.n.

tego. Wszystkie zaległości poniżej jednego złotego doliczane są obecnie do wymiarów bieżących.

Przemysł jedwabny w Polsce wykazuje znaczny rozwój. Odbyła się w Warszawie przy ministerstwie rolnictwa konferencja komisji do popierania produkcji surowców krajowych włókienniczych. Na posiedzeniu tem wygłosił zasadniczy referat o hodowli jedwabników i produkcji surowego jedwabiu w Polsce prezes krajowego związku przemysłu włókienniczego p. Edward Babiacki.

Referent ocenił dotychczasowy eksperyment hodowli jedwabników w Polsce dość optymistycznie. Dotychczasowa hodowla jedwabników i produkcja jedwabiu naturalnego, nie mogły jeszcze osiągnąć takich rezultatów, które dałyby się ująć w liczby wyrażające rozmiary tej produkcji.

Krajowy przemysł jedwabniczy przetwórczy osiągnął natomiast w ciągu ostatnich 5 lat bardzo znaczne rozmiary. Pierwsze próby przemysłu jedwabniczego ze surowcem krajowym nie wypadły niestety dodatnio, a znikoma ilość produkcji krajowej nie mogła wzbudzić dostatecznego zainteresowania krajowych tkalni.

Ujemnie na eksperyment z krajową produkcją jedwabiu wpływa fakt niesłychanej zniżki cen jedwabiu na rynku międzynarodowym. Ceny te ze 120 franków szwajcarskich w r. 1923 spadły do 17 franków szwajcarskich obecnie. Niemniej jednak należy popierać w dalszym ciągu rozwój krajowej produkcji jedwabiu naturalnego a to z tego względu, iż jedwab ten do pewnych wyrobów dałby się z łatwością zastosować przez przemysł. Z tego względu w najbliższej przyszłości można oczekiwać pewnych dodatnich rezultatów.

Żyd wiceprezydentem. W Brześciu odbyły się wybory na wiceprezydenta miasta Wybrano większością żyda Jechleja Masłbauma.

Zasiłki dla bezrobotnych. Min. Opieki Społecznej podpisało roporządzenie przedłużające prawo do zasiłków bezrobotnych sezonowych robotników fizycznych. Rozporządzenie to przyznaje zasiłki w terminie do dn. 31 marca r. b. wszystkim bezrobotnym sezonowym, którzy jako minimum zatrudnienia w ostatnim roku, wykazali 104 dni pracy zamiast dotąd obowiązujących 156 dni

Nowe opłaty ubezpieczeniowe za służbę domową. W ubezpieczeniu służby domowej ma nastąpić obecnie zmiana. Dotąd jak wiadomo, ubezpieczone były służące tylko od choroby w Kasie Chorych. Obecnie będą one ubezpieczone również i od nieszczęśliwych wypadków oraz od inwalidztwa. Z tytułu opłat na te ubezpieczenia wypadnie około 7 zł. składki, którą będą płacić pracodawcy.

Obniżka cen cementu. W dniu 20-tego lutego b. r. — przedstawiciele związku polskich fabryk cementu otrzymali i przyjęli do wykonania polecenie ministra przemysłu i handlu o zniżce cen cementu. Nowa cena będzie Zł. 5.09 gr. za 100 kg. Przy zakupach gotówkowych rządowych, finansowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego. i Bank Rolny bezpośrednio, czy też przez centralę zakupów przy akcji budowlanej, lub też przez huty i kopalnie przy umowach zbiorowych, cenę Zł. 5.85 na 100 kg., przy zakupach kredytowych, dokonywanych przez drobnych kupców. W wypadku nabywania przez drobnych kupców cementu za gotówkę obowiązywać będzie 1,5 skonta, a więc cena Zł. 5.77.

Dla kupców prywatnych nabywających cement za gotówkę ceny będą o 3 proc. niższe od ceny poprzedniej, przyczem obowiązywać będzie przy zakupnie za gotówkę dalsze 3 proc obniżka czyli cena ta będzie wynosiła Zł. 5.69 gr. za 100 kg. przy zakupach gotówkowych. Ceny opakowania nie będą podwyższone.

Przesunięcie terminu zeznań o dochodzie Przypominamy Czytelnikom, że minister skarbu rozporządzeniem z dnia 9 stycznia 1933 r. przesunął termin do składania zeznań o dochodzie na rok podatkowy 1933 dla osób fizycznych i spadków wakujących z dnia 1 marca 1933 r., do dnia 1 maja 1933 r.

Znaczny eksport z Polski do Rosji. W związku z podpisaniem nowej umowy o „Sowpoltorgu", zakupią Sowiety w Polsce znaczniejsze ilości artykułów aprowizacyjnych. M. i. wywiezionych będzie z Polski do Rosji pół miljona kilogramów smalcu.

Zniesienie kar cielesnych. W „Dzienniku Ustaw" ogłoszona została ustawa o zniesieniu kar cielesnych w szkołach na obszarze b. zaboru pruskiego.

Wywóz drzewa będzie nadal wolny od cła. W najbliższym czasie nastąpi przedłużenie zawieszenia cła wywozowego na drewno z wyjątkiem cel na olszynę do dnia 31 sierpnia 1934 r. Zarządzenie to tłumaczone jest wyjątkowo trudnemi warunkami zbytu drewna.

Tezy lekarskie dla komisji inwalidzkich. W związku z pracami inwalidzkich komisyj rewizyjno-lekarskich i inwalidzkich komisyj odwoławczych, ministerstwo opieki społecznej przesłało tym komisjom za pośrednictwem wojewodów tezy lekarskie. które mają być uwzględniane przy rozważaniu spraw inwalidzkich.

Tezy te dotyczą niektórych chorób w wojsku i związku przyczynowego ich ze służbą wojskową. M. in. tezy obejmują następujące choroby: wadę serca, czynnościowe zaburzenia serca, zwyrodnienie mięśnia sercowego, gościec stawowy ostry i przewlekły, rozedmę płuc, nieżyt oskrzeli, początkowy okres gruźlicy płuc zapalenie ucha środkowego, zapalenie nerek, jaglicę, przepuklinę, żylaki, niedowład połowiczny, choroby umysłowe itd.

Nowy typ lokomotyw. Na P.K.P. wprowadzono nowy typ lokomotyw do pociągów pośpiesznych i pociągów towarowych. Lokomotywy — wyprodukowane przez Fabrykę Chrzanowską wyposażone są w 6 par kół. mogą one przy największej szybkości ciągnąć do 100 wagonów towarowych o pełnym ładunku.

W 13 rocznicę odzyskania morza odbyły się w całym kraju uroczystości.

W Tarnowie po nabożeństwie w kościele katedralnym odebrał defiladę starosta Dr. Döllinger w towarzystwie przedstawicieli władz wojskowych i komisarza miasta Marszałkowicza.

W Brzesku po nabożeństwie i kazaniu ks. posła Dr. Czuja odbyła się w Sokole akademja, zorganizowana przez komitet z Dr. Winschem na czele. Świetny referat wygłosił Dr. Kłos. Chór pod batutą prof. Gardziela odśpiewał szereg pieśni. Jednomyślnie uchwalono rezolucję:

Ludność powiatu brzeskiego zgromadzona na uroczystej Akademji w Brzesku stwierdza, że nie może być żadnej dyskusji co do dostępu Polski do morza i jej morskich dotychczasowych granic, że ni piędzi wybrzeża morskiego nikomu zabrać nie wolno, a zakusy w tym kierunku spotkają się z niezłomną jednolitą i stanowczą wolą całego narodu obrony aż do zwycięstwa.

Zgromadzeni stwierdzają, że jedynie budowa silnej floty wojennej może być odpowiedzią na jakiekolwiek prowokacje ze strony sąsiadów.

Zgromadzeni oświadczają gotowość ponoszenia wszelkich ofiar w użyczaniu rządowi pomocy w tym kierunku.

Tania Wielkanocna Jubileuszowa Pielgrzymka do Ziemi św. Pielgrzymka jubileuszowa wyruszy z kraju pod protektoratem i duchownem kierownictwem **J. E. ks. bisk. Okoniewskiego** w dniu 7 kwietnia, zwiedzając po drodze Konstantynopol, Ateny. W Wielki Czwartek zawita pielgrzymka do Jerozolimy, gdzie uczestniczyć będzie w uroczystościach Wielkiego Tygodnia i Wielkiej Niedzieli. Pozatem zwiedzi: Betleem, Betanję, Morze Martwe, Tyberjadę, Górę Tabor, Sychem, Nazaret, Jaffę, Tel Aviv. Koszta udziału w pielgrzymce wynoszą 1350 zł. Za dodatkową opłatą 225 zł. przewidziana jest wycieczka do Egiptu od 24 do 29 kwietnia. Żadne dodatkowe opłaty nie będą pobierane. Powrót przez Konstancję i Lwów w dniu 6 maja.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacyj udziela: **Liga Katolicka: Katowice ul. Marsz. Piłsudskiego 58. Tel. 13-30** Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy.

Dr. EDWARD WALERY KŁOS.

12)

HONOR
i prawna jego ochrona.

VI.

(ciąg dalszy).

Postępowanie sądowe w sprawach honorowych.

Powyżej przedstawiono przepisy materjalnego prawa karnego, obowiązującego w sprawach naruszenia honoru, t. j. w sprawach o zniesławienie i obrazę godności osobistej.

Samo prawo materjalne jednak musiałoby pozostać przepisem tylko papierowym, pozbawionym jakiejkolwiek życiowej wartości, gdyby nie było przepisów formalnego prawa, które dopiero realizują prawo materjalne, stanowiąc prawidła, według których należy postępować, aby cel prawa materjalnego został osiągnięty. O ile chodzi o prawo karne obowiązuje Kodeks Postępowania Karnego ogłoszony jako rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 19 III 1928 z mocą obowiązującą dla całej Polski. W ciągu niespełna trzech lat swej mocy wiążącej doczekał się K. P. K. całego szeregu nowel zmieniających i uzupełniających jego postanowienia do tego stopnia, że z pierwotnej jego postaci pozostał tylko ogólny zrąb. Nie tylko w K. P. K. znajdują się postanowienia dotyczące postępowania. Przepisy o charakterze proceduralnym znajdują ę w samym kodeksie karnym w prawie o ustroju sądów powszechnych i innych ustawach i rozporządzeniach.

Właściwym do orzekania o zniesławienie i o obrazę godności osobistej jest sąd grodzki. Sąd okręgowy jest rzeczowo właściwy tylko wtedy, jeżeli zniesławienia dokonano treścią druku.

Miejscowo właściwym jest ten z Sądów grodzkich w którego okręgu popełniono przestępstwo Przestępstwo uważa K. P. K. za popełnione w tem miejscu, w którem wykonano działanie przestępne, albo gdzie skutek przestępny nastąpił, lub według zamiaru sprawcy miał nastąpić. Jeżeli przeto sprawca napisał o zniesławiającej treści list w Brzesku i wysłał go do Tarnowa, to właściwym do rozstrzygania tej sprawy będzie Sąd Grodzki w Brzesku, a nie w Tarnowie, ponieważ działanie przestępne t. j. napisanie zniesławiającego listu zostało dokonane w Brzesku.

Zniesławienie i obraza godności osobistej należą do kategorji przestępstw t. zw. skargowo — prywatnych t. j. ściganych z oskarżenia prywatnego.

Uprawnionym do wniesienia skargi jest pokrzywdzony. Za pokrzywdzonego każe K. P. K. uważać każdego, czyje dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone.

Od zasady, że tylko pokrzywdzony może wnosić i popierać oskarżenie istnieją wyjątki na rzecz nieletnich do 17 roku życia, niewłasnowolnych, niepełnoletnich od 17-go roku życia do 21 roku życia, oraz na rzecz urzędników zniesławionych, względnie obrażonych poza służbą, osób prawnych i w razie śmierci pokrzywdzonego. —

Za nieletnich do lat 17 i za niewłasnowolnych uprawnionemi do wniesienia skargi są: ojciec, matka, opiekun, lub osoba pod której prawną pieczą, pokrzywdzony pozostaje. Jeżeli pokrzywdzony ukończył już 17 lat, lecz nie osiągnął jeszcze pełnoletności, t.j. nie ukończył 21-go roku życia, to wówczas osoby te mogą wnosić za takiego niepełnoletniego skargę, pod warunkiem jednak, że tego rodzaju pokrzywdzony nie sprzeciwi się temu, co może bezpiecznie uczynić, ponieważ ustawa daje mu prawo wnoszenia i popierania oskarżenia prywatnego w swojem własnem imieniu.

W razie zniesławienia urzędnika lub naruszenia jego godności osobistej z powodu pełnienia przezeń obowiązków służbowych, uprawnionym do wniesienia skargi jest w każdym przypadku sam pokrzywdzony urzędnik. Ustawa stwarza jednak i dla władzy przełożonej urzędnika prawo domagania się przeprowadzenia rozprawy w takiej sprawie nawet wtedy, gdyby urzędnik nie skarżył sam, względnie z tych, czy innych przyczyn nie chciał skarżyć. Celowość tego postanowienia wyjaśniają motywy Komisji Kodyfikacyjnej w słowach: „Kodeks wprowadził możliwość wnoszenia skargi przez władzę w tym celu, aby nie było potrzeby inicjatywy samego pokrzywdzonego, kiedy chodzi o zarzuty podniesione przeciw urzędnikowi lub wojskowemu. W ten sposób zaspokaja się na innej drodze pragnienie wyjaśnienia prawdy, do czego służyła dawniejsza praktyka nakazywania urzędnikowi wniesienia skargi, lub też wnoszenia skargi przez prokuratora jako skargi publicznej".

Niech nie wie prawica...

W codziennej dość, obfitej poczcie redakcyjnej, znalazł się przed kilku dniami list, którego treści nie można odmówić dużej dozy słuszności.

Oto treść tego pisma:

Stare przysłowie mowi: niech nie wie prawica, co daje lewica. Powiedzenie to można trochę strawestować, a będziemy mieli wierne odźwierciedlenie, cośkolwiek nienormalnych, a jednak uświęconych zwyczajem, naszych stosunków. Nie wie lewica, co jej odbiera prawica.

Bo proszę sobie wyobrazić trochę paradoksalną sytuację.

Polski Monopol Tytoniowy bardzo poważnie zasila nasz Skarb. Polski Monopol Tytoniowy jest ściśle związany z Ministerstwem Skarbu. Zdawałoby się więc, że wszystkie instytucje państwowe powinny się przyczyniać do powiększenia dochodów monopolowych. Tak się zapewne zdawać powinno. Jednakże nie zawsze tak się dzieje. I oto owa paradoksalna sytuacja, o której mowa wyżej. Wielka poczekalnia (tu nadawca listu wymienia instytucję, o ironjo! będącą nierozerwalnie złączoną z Ministerstwem Skarbu i odeń służbowo, administracyjnie, organizacyjnie związana). A więc wielka poczekalnia, a w niej interesenci, jak się łatwo domyśleć są to t. zw. urzędowo „strony“.

Wchodzę. Każą mi czekać. Jak długo? 20 — 30 minut. Nawet nie tak znów długo. Siadam przy stole. Czas mi się cośkolwiek dłuży. Zapalam papierosa. Oglądam się za popielniczką. Nigdzie ani śladu. Interpeluję woźnego, gdzieby można rzucić zapałkę.— Nigdzie, powiada bo tu palić nie wolno! O! tam wisi nawet duży napis. Racja, napis jest, ale logiki i sensu niema. Dobry rachmistrz w mig obliczyłby, ile Skarb dziennie traci „papieroso — godzin“. Czy nie czas już kończy się list — zerwać z zakazami, które narażają Skarb na szkodę a obywateli na zdenerwowanie. Bo cóż jest gorszego dla palacza od zakazu zaciągnięcia się dymem.

Nowy wiceminister opieki społecznej.

Wiceministrem opieki społecznej został mianowany b. wiceprezydent miasta Krakowa poseł Dr. Kazimierz Duch. Dotychczasowy wicem. opieki społecznej Rożniewski objął stanowisko wiceministra skarbu.

Zaznaczyć należy że władza przełożona nie wnosi do Sądu formalnej skargi, lecz tylko stawia odpowiedni wniosek. —

Jeżeli obraza urzędnika nastąpiła w czasie pełnienia przezeń jego obowiązków służbowych, to wówczas stanowi innego rodzaju przestępstwo dochodzone w drodze oskarżenia publicznego.

W razie zniesławienia osoby prawnej skargę może wnosić i popierać ustawowy przedstawiciel tej prawnej osoby.

Powiedziano wyżej, że zniesławić można również taką instytucję lub zrzeszenie, które nie posiada osobowości prawnej. Zachodzi przeto pytanie, kto w tego rodzaju wypadkach jest uprawnionym do wnoszenia skargi?

Ustawa na to nie daje odpowiedzi. Ponieważ zaś członkowie takiej organizacji, która nie posiada osobowości prawnej partycypują niejako w zniesławieniu skierowanemu przeciw tej organizacji, przeto należy przyjąć, że uprawnionym do wniesienia skargi jest każdy członek zniesławionej organizacji w jej imieniu. Rozumie się, samo przez się, że każdy z członków tej organizacji może wnieść skargę o takie zniesławienie w swojem własnem imieniu. —

Kwestja ta przy obrazie godności osobistej odpada. Wiadomą jest bowiem już rzeczą że przedmiotem tego występku ma się stać tylko osoba fizyczna, zdolna do odczucia obrazy. W konsekwencji czego tylko osoba obrażona uprawnioną jest do wniesienia skargi o obrazę jej **osobistej** godności. Wyjątek stanowi obraza godności osobistej urzędnika, z powodu pełnienia przezeń obowiązków urzędowych, której ściganie nastąpić może również na odpowiedni wniosek władzy przełożonej. Jasną jest przytem rzeczą, że tylko władza, której obrażony urzędnik służbowo podlega może wystąpić wobec Sądu z takim wnioskiem. Inna władza nie choćby nawet bardzo wysoka. Jeżeli np. zostanie obrażonym sekretarz sądowy, a wniosek o wdrożenie postępowania sądowego zostanie wniesiony przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, to taki wniosek nie wywoła żadnego skutku prawnego, ponieważ sekretarz czy inny urzędnik sądowy nie podlega w żadnym wypadku służbowo ministrowi oświaty.

W razie śmierci pokrzywdzonego skargę mogą popierać: małżonek, rodzice, dzieci i wnuki pokrzywdzonego, pod warunkiem jednak, że przystąpią do sprawy w ciągu 3-ch miesięcy od daty śmierci pokrzywdzonego. Jest to termin zawity. Nie może być nawet przez sędziego przedłużony, albowiem terminy ustawowo zawiłe wiążą sędziego narówni ze stronami.

Zachodzi jednak pytanie, czy wyżej wymienione osoby mają prawo wnieść skargę za pokrzywdzonego, który uznał po zniesławieniu, a przed wniesieniem skargi.

Ustawa nie daje na to pytanie jasnej odpowiedzi. Interpretując rozszerzająco jej postanowienia możnaby znaleść uzasadnienie dla poglądu, że osoby te są również uprawnione do wniesienia skargi imieniem pokrzywdzonego, który umarł przed jej wniesieniem. Orzecznictwo Sądu Najwyższego stanęło jednak na stanowisku że dziedzina ta nie nadaje się do rozszerzającej wykładni. Do procesu bowiem w charakterze strony może mieć dostęp tylko ten, kogo ustawa bez żadnych wątpliwości dopuszcza, w razie zaś wątpliwości tylko ścieśniającą wykładnię należy stosować.

Może się jednak zdarzyć w życiu wypadek że konieczność takiej skargi stanie się aż nadto oczywistą. Np. dotkliwie zniesławiony ojciec umiera przed wniesieniem skargi. Syn chce oczyścić pamięć ojca swego z tak potwornych zarzutów. W jaki sposób? Ustawa nie daje mu prawa skargi w imieniu ojca. To prawda. Lecz daje mu prawo wniesienia skargi imieniem własnem, bowiem zniesławienie ojca dotyczy również i syna, który może się czuć nawet bardzo boleśnie dotkniętym zarzutami stawianemi ojcu. Może przeto wnieść skargę w swojem własnem imieniu, a w ten sposób uwolni pamięć ojca swego od zniesławienia.

Uprawniony do wniesienia skargi ma prawo również swobodnej dyspozycji tą skargą. Lecz tylko do czasu rozpoczęcia rozprawy głównej w tej sprawie. Może skargę cofnąć, zmienić, uzupełnić itd. Po rozpoczęciu rozprawy głównej w obecności oskarżonego traci to prawo swobodnej dyspozycji skargą. Cofnięcie skargi, jej zamiana, zależy teraz od zgody oskarżonego, który się na rozprawę jawił sam lub przez pełnomocnika swego. Jeżeli się nie jawił oskarżyciel może dalej swobodnie skargą dysponować.

Odstąpienie od oskarżenia powoduje umorzenie postępowania przez Sąd.

C. d. n.

Dr. med. M. Kossowski.

TYFUS PLAMISTY
jako zagadnienie społeczne.

Historja tyfusu plamistego, to historja nędzy ludzkiej. Niema choroby któraby była tak związana z przeżyciami ludzkości jak tyfus plamisty. Tyfus plamisty zwanym jest również durem wysypkowym, gdyż chory w tej chorobie jest nieprzytomny — odurzony — oraz dlatego wysypkow m, lub plamistym, że na skórze pojawia się wykwe bardzo obfita wysypka w postaci plam.— Jest chorobą zakaźną, zaraźliwą. Choroba zostaje wywołana przez zarazek dotychczas nieznany, znajdujący się we krwi chorego i przeniesiony bywa zazw yczaj przez wszy odzieżowe z osoby chorej na zdrową. Choroba ta prawdopodobnie panowała w czasach starożytnych, począwszy od XVI wieku spotykamy się z „zarazą" która najczęściej była durem plamistym. Epidemje szerzyły się wtedy nietylko wśród wojska, lecz i ludności cywilnej. Wojny napoleońskie przyniosły ludom Europy wielkie straty nie tylko na polu bitew, ale również od chorób zakaźnych, zwłaszcza tyfusu plamistego.

W Europie w XIX stuleciu tyfus plam.nie wygasa. W Rosji stale się utrzymuje pochłaniając dziesiątki lub setki tysięcy ofiar co roku a i u nas trwa choć w bardzo słabym stopniu tu lub ówdzie epidemicznie. Wojny bałkańskie, zwłaszcza ostatnia wojna wszechświatowa spowodowały gwałtowne wybuchy epidemji duru plamistego. Na ziemiach polskich tyfus panował epidemicznie od początku wojny w b. Kongresówce pod okupacją niemiecką i austrjacką szerzył się znacznie, pochłonąwszy w ciągu lat 1916 — 18 kilkanaście tysięcy ofiar. Łącznie z Małopolską zachorowało do ustąpienia okupantów z górą 175 tysięcy ludzi. Rok 1919 był najgorszy dla Polski zalewając olbrzymią epidemją b. Kogresówkę i Małopolskę, dopiero wielkiemi wysiłkami państwa udało się tę falę wciąż napływającą z sąsiedniej zakażonej Rosji powstrzymać tak skutecznie, iż w latach następnych epidemja znikła prawie zupełnie. W Polsce wtedy na ogólną liczbę lekarzy 4000 przeszło 300 zmarło na dur plamisty Zawód lekarski na progu niepodległości naszego państwa złożył wielką daninę.

Obecnie po spadku stałym wypadków zachorowań na dur plamisty do roku 1930 — podniósł się do liczby 1631, — w roku 1931 do liczby 2400, a w roku 1932 dosięgnął prawie liczby 3000. Tutaj widzimy przyczynowy związek nasilenia zachorowania na dur plamisty z kryzysem ekonomicznym, Ludność bowiem, która ulega tyfusowi plamistemu przeważnie stoi na krawędzi głodu, żyjąc w najprymitywniejszem otoczeniu, w nędzy, w brudzie, w opłakanym stanie pod względem czystości, która sprzyja zawszeniu i rozwojowi chorób zakaźnych. Źródłem zakażenia jest krew osób zakażonych na tyfus plamisty. Zarazek przenoszony jest przez wesz odzieżową, ktora żywi się wyłącznie krwią z osób zakażonych, którą ssie. We wszy zakażonej w sposób naturalny (od possania krwi chorego na dur plamisty) rozwijają się zarazki duru plamistego i wesz ta następnie mając w sobie zarazki powyższe przez ukłucie wszczepia je zdrowemu człowiekowi, który po okresie t. zw. wylęgania choroby, zapada na nią po kilku dniach.

Okres poprzedzający wystąpienie choroby trwa około 10 — 14 dni. W tym czasie chory czuje się osłabiony, miewa dreszcze, skarży sie się na bóle głowy, bóle mięśniowe. Choroba rozpoczyna się wysoką gorączką, gwałtownemi bólami głowy, często również krzyża z uczuciem ogólnego rozbicia i łamania w kończynach. Dreszcze bywają silne, gorączka niekiedy dochodzi do 40 stopni C, tętno bywa przyspieszone. Niekiedy występują wymioty zwykle zaparcia rzadko rozwolnienia. Z objawów psychicznych: niepokój, bredzenia aż do utraty przytomności Choroba rozwija się, następuje okres podniesionej gorączki, który trwa w przebiegu zwykłym 10 — 12 dni w przypadkach cięższych dłużej.

Na 4 — 6 ty dzień choroby zjawia się wysypka bardzo obfita w postaci czerwonych plam. Choroba trwa zwykle 3 tygodnie. O ile chory chorobę przetrzyma zwykle w trzecim tygodniu nagle spada a chory wraca stopniowo do zdrowia, W ciężkich wypadkach, od pierwszej chwili stan chorego poważny, objawy nerwowe silnie zaznaczone, działalność serca znacznie osłabiona, chory umiera bądź wskutek osłabienia serca, bądź wskutek powikłań ze strony układu nerwowego i płuc.

Leczenie: chorego należy umieścić zaraz w szpitalu po rozpoznaniu choroby względnie zaraz zawezwać lekarza. W ostatnich czasach stosuje się surowicę swoistą otrzymaną od osób które przebyły tyfus plamisty (ozdrowieńcy).

C. d. n.

Do naszych Przyjaciół!

Przeżyliśmy ciężki rok podnoszenia naszego pisma z upadku. Odrobiliśmy istotnie dużo. Codzień zgłaszają się nowi prenumeratorzy; otrzymujemy też z różnych stron słowa uznania i zachęty. Zyskaliśmy znakomitych, a bezinteresownych współpracowników.

Wszystko to oceniamy dostatecznie, ale nie taimy, że w dalszym ciągu sytuacja jest poważna, głównie ze względu na wielkie zaległości w prenumeracie. Są odbicrcy, którzy przez kilka lat nie poczuwają się w swem sumieniu do zapłacenia prenumeraty,

Zdajemy sobie sprawę, że ciężki kryzys też temu winien, ale przed kilku laty go przecież nie było.

Apelujemy przeto do wszystkich naszych P. T. Prenumeratorów i Przyjaciół, aby wpłacali i zaległą i bieżącą prenumeratę. Załączamy często czeki — każda kwota w miarę możności wysłana przynosi pomoc wydawnictwu. Nie zwlekajcie tedy i nie czekajcie na upomnienia — bo to kosztuje Drodzy Przyjaciele.

Redakcja.

Ze świata.

Partja faszystowska we Włoszech liczy 2.983.532 członów. W prasie włoskiej ukazał się urzędowy komunikat partji faszystowskiej, oznajmiający, że Duce ma do dyspozycji 2.983.532 członków. Oczywiście w tej liczbie niema młodzieży, która należy do „Balila".

Francuskie zakłady lotnicze w Paryżu zbudowały ostatnio nowy typ samolotu bombardowego, który podczas próbnych lotów rozwinął szybkość 320 klm. na godzinę.—

Procz wielkiego zapasu bomb i amunicji dla swych kilku karabinów maszynowych — może on pomieścić na pokładzie 6 ludzi załogi.

W Chicago wybuchł w ub. tygodniu w nocy olbrzymi pożar, który strawił wielki magazyn towarowy, wyrządzając szkody na około miljon dolarów. Do akcji rat. zawezwano kilkanaście plutonów straży pożarnej.

Groźny stan zdrowia Czermaka. Stan zdrowia burmistrza Czermaka uległ dalszemu pogorszeniu, Doktorzy uważają, że życiu jego zagraża poważne niebezpieczeństwo.

6 nowych kardynałów. „Osserwatore Romano" ogłosił oficjalnie, że w dniu 13 marca

Inż. Juljusz Czuj.

MASZYNA
a kryzys światowy.

W dobie ostatniej coraz częściej winę załamania się gospodarstwa światowego przypisuje się maszynie. Jako technik musiałem bliżej zainteresować się tym problemem, bo trochę dziwnie wygląda zdanie: „maszyna zawiniła — maszyna pozbawiła tysiące tysięcy ludzi możności zarobkowania — maszyna stała się nieszczęściem ludzkości". A więc wyrzućmy maszyny i wracajmy z drogi cywilizacji i postępu któremi chlubiły się wiek XIX i XX! Czyż takie zdanie nie wygląda dla myślącego człowieka paradoksalnie lub wręcz niedorzecznie?

Zastanówmy się bliżej nad problemem maszyny, a może zmienimy zdanie i zwrócimy baczniejszą uwagę na rzeczy istotne, które trzeba było zrobić, by szalony rozwój na polu techniki ostatnich stuleci nie sprowadził ujemnych komplikacyj w stosunkach gospodarczych.

Każdy technik rozumie dobrze, że samochodu na wielkie chyżości niemożna było budować tak długo, jak długo nie było hamulców, dozwalających sprawnie i pewnie regulować bieg maszyny zależnie od potrzeby.

Otóż pozwolę sobie już tutaj zrobić porównanie, które czytelnikowi ułatwi zrozumienie wywodów późniejszych — samochód na wielkie chyżości to ogólny postęp techniki — hamulec to środki, jakiemi posługiwać się muszą ekonomiści na krętych drogach światowego gospodarstwa, by nie doprowadzić do katastrofy.

Nie jest rzeczą techników wstrzymywać się w pracy na drodze do postępu, ale jest obowiązkiem ekonomistów obracać zdobyte ułatwienia ku pożytkowi ogółu ludzkości a nie pewnych tylko klas czy nawet instytucyj społecznych jako takich.

Przyczyną zaburzeń gospodarczych o rozmiarach dzisiejszego kryzysu, jest często uparte trwanie przy błędach i ogromna bezwładność kapitalistycznego systemu, który oprócz niewątpliwych zalet nie jest idealnym i posiada ciężkie wady, wymagające bacznej uwagi. Twierdzenie moje powyższe wyrażę może jaśniej w następującem zdaniu: winą dzisiejszego kryzysu jest fakt, że postęp na polu techniki znacznie wyprzedził postęp na drodze racjonalnej gospodarki światowej

Zanim bliżej omówię przesłanki, które skłoniły mnie do wypowiedzenia ostatniego twierdzenia i zanim naświetlę wyraźniej rolę maszyny w gospodarstwie, chciałbym czytelnikom otworzyć oczy na pewne wytyczne, które sama technika zakreśliła części ogólnego gospodarstwa — t, j. wytwórczości wogóle i w dobie przeszłej i na przyszłość.

Nie będę się tutaj zajmował historją przemysłu, bo nie o to mi w niniejszej rozprawie chodzi, ale zwrócę uwagę na to co istotne i potrzebne.

Rozwój przemysłu w znaczeniu dzisiejszem datuje się od chwili zbudowania pierwszej maszyny parowej w r. 1757 przez James'a Watt'a. W maszynie parowej pozyskała ludzkość moc, która pozwoliła opanować i zmusić do pracy dla człowieka przyrodę w niesłychanie szerszym zakresie niż to było dawniej przy najlepszych motorach (pomijam człowieka) jakiemi były koła wodne lub wiatraki. Maszyna też parowa w niesłychanie krótkim czasie stała się głównem źródłem energji obracającej warstaty produkcji.

Do rozpoczęcia produkcji w znaczeniu technicznem potrzeba: 1) energji popędowej 2) surowca 3) narzędzi do przeróbki surowca. By wydobyć z maszyny parowej energję potrzebny jest środek opałowy węgiel.

Głównemi więc środkami produkcji są: opał i surowiec. Otóż zwyczajnie węgiel (opał) i surowiec w różnych przestrzeniach znajdują się miejscach stąd koniecznem jest, albo węgiel do uruchomienia fabryki sprowadzać i fabrykę budować tam gdzie znajdziemy surowiec lub naodwrót.

W każdym zaś razie okazuje się potrzeba przewożenia, stąd rozwój środków komunikacyjnych, mający zresztą pierwszorzędne znaczenie przy dostarczaniu gotowych wyrobów przemysłowych do rąk konsumentów. I tu maszyna parowa dała znakomite rozwiązanie — lokomotywę.

Ponieważ najczęściej ilość opału jest znacznie większą (gdy chodzi o ciężar) od ilości surowca, dlatego ośrodki przemysłowe powstawały w pobliżu rewirów węglowych, bo koszta przewozu opału byłyby znacznie większe niż koszta przewozu surowca. Moment ten wpłynął decydująco na skupianie się produkcji w jednem miejscu kraju i powodał rozdęcie zakładów większych kosztem drobnych, do rozmiarów olbrzymich. Jednem słowem maszyna parowa spowodowała centralizację przemysłu i dopomogła pośrednio do monopolizacji produkcji w rękach mocniejszych kapitalistów.

Ojciec św. odbędzie tajny konsystorz, na którym mianowanych będzie sześciu następujących kardynałów: Mgr. Dolci, nuncjusz apostolski w Rumunji, Mgr. Fumasoni Biondi, nuncjusz apostolski w Waszyngtonie, Mgr. Fossati, arcybiskup Turynu, Mgr. Villeneuve, arcybiskup Quebec, Mgr. Dalla Costa, arcybiskup Florencji i Mgr. Innitzer, arcybiskup Wiednia.

Dolary za groby. Wszystkie środki są dobre, byle prowadziły do celu. Tej zasady trzymają się sowiety, wynajdując coraz to nowe sposoby zdobycia waluty zagranicznej.

Ostatnio Rada Komisarzy Ludowych wydała dekret w sprawie rejestracji grobów na wszystkich cmentarzach religijnych.

Władze pobierają od rejestracji po 10 dolarów za grób. W razie nie uiszczenia tej zapłaty, grożą zniszczeniem grobu i zakazem stawiania krzyży.

Jugosławja wyrzuca Jezuitów. Posłowie stronnictwa rządowego w parlamencie jugosławiańskim złożyli projekt ustawy, znoszącej zakon Jezuitów w Jugosławji. Jezuici, którzy są obywatelami zagranicznymi, będą musieli opuścić Jugosławję w ciągu 48 godzin, natomiast Jezuici jugosławianie mają być wysiedleni na wyspę Lissa. Majątek zakonu Jezuitów ma być skonfiskowany i sprzedany na licytacji, a pieniądze uzyskane mają być przeznaczone na wychowanie katolickiego duchowieństwa w Jugosławji w duchu jedności państwa. Wnioskodawcy zmierzają wnieść projekty wysiedlenia również wszystkich innych zakonów katolickich w Jugosławji które uprawiały politykę, niezgodną z interesem państwa. Zarzucają oni, że władze kościelne w Jugosławji prowadziły politykę włoską, gdyż dziś pomiędzy Rzymem Mussoliniego, a Watykanem niema różnic w stosunku do Jugosławji. Ponieważ projekt wyszedł z łona stronnictwa rządowego nie ulega wątpliwości, że został został zaakceptowany przez rząd.

W Szanghaju wybuchł pożar w fabryce wyrobów gumowych, który pociągnął za sobą śmierć 200 osób.

Dotychczas wydobyto z pod gruzów 80 ofiar, 70 z poważnemi okaleczeniami umieszczono w szpitalach, przeszło sto osób dotąd jest poszukiwanych.

Z teki Chochoła.

Jest u nas dzisiaj nowy stan,
Groźny jak w lesie kornik,
Poprostu życia twego pan
I zowie się: Komornik.
I ma pasierbów swoich w bród,
(Bies nawet się ich trwoży)
Chociaż pozornie ludzki ród:
Możni egzekutorzy.
Byli piraci, Huny, mór,
W odmianach stu Attyle,
Lecz bezpieczniejszy był twój dwór
Na froncie i na tyle . . .
Gdy tylko dzisiaj we drzwi stuk
Usłyszysz drogi bracie,
To się ze strachu walisz z nóg
I kopcisz, jak w kieracie . . .
Im więcej biedy — więcej łez
Egzekutorskiej plagi
Że wnet zostaną dziad i wesz
I człek jak w raju nagi.
Wtedy dopiero, mówię wam
Wyrówna się świat wszystek,
Kiedy dla skarbu, mężczyzn, dam
Wystarczy — figi listek.
Owoców stosy będą tam
Bez cła, tak w noc jak we dnie,
Chyba, że Ewom djabeł sam
Ocli renety przednie.
Lecz to napewno dobrze wiem,
(Adamów mam na względzie . . .)
Że noworodek na tę ziem
Bez cła przychodzić będzie.
I tak kryzysów wszelkich znak
Kolejno się wyjaśni
I będziem sobie żyli jak
W szczęśliwej raju baśni . . .

CO PISZE LUD?

Wedle stawu grobla.

Wedle stawu grobla . . . Pamiętaj przychodzie, żyj z rozchodem w zgodzie . . .

Takie i tem podobne przysłowia ludowe nasuwają mi się do głowy, gdy rozważam obecne stosunki gospodarcze i ustosunkowanie się uposażeń urzędników państwowych, tudzież samorządowych do dzisiejszych katastrofalnych czasów.

Nie chciałbym być źle zrozumianym, dlatego zastrzegam się, że intencją moją nie jest demagogiczna krytyka, napadanie na ludzi, Bogu ducha winnych, lecz kiedy jedni nędzę cierpią — to nie wolno innym żyć luksusowo i mieć ze szkodą społeczną za wysokie na dzisiejsze czasy uposażenie.

Troską Rządu jest niedobór budżetowy. Pozostawiono zatem wolną rękę p. ministrowi skarbu, ażeby robił to, co uważa za stosowne, by w roku przyszłym koniec z końcem związać.

Nie sądzę, aby się uciekać do obcięcia i tak szczupłych pensyj pracowników umysłowych i niższych funkcjonarjuszy państw, bo ci i tak wiele nie mają, a żyć z rodziną muszą. Jest natomiast liczna rzesza dyrektorów, szefów, prezesów i tp., których pensje idą w tysiące złotych miesięcznie. Tam się coś znajdzie, co należy złożyć na ołtarzu Ojczyzny. Wolno mi sądzić, że pan minister skarbu o podobnym dowcipie pomyślał.

Prócz tego są jeszcze inne źródła pokaźnych oszczędności i tak: wielu urzędników w powiatach jako to: weterynarze, fizycy, inżynierzy drogowi i td. pobierają po dwie i więcej pensyj. Weterynarze, prócz zasadniczej pensji, jako urzędnicy państw. pobierają od gmin od 30 do 50 zł. za jarmark. Nadto wolno praktykują z pewnym zyskiem.

Lekarze państw. pobierają dodatki z samorządów, zaś za szczepienie ospy grube opłaty z gmin, jak również wolno praktykują z pewnemi dochodami.

Inżynierzy drogowi, prócz pensji państw. pobierają dodatki samorządowe, za wysokie ryczałty na objazdy dróg i djety. Wynosi to miesięcznie ponad tysiąc złotych.

Dochody tych panów przenoszą w wielu wypadkach pensje starostów — którzy, według stopnia są najwyższymi urzędnikami powiatu. Pensja powinna być jedna bez żadnych dodatków Urzędnik, weterynarz, czy fizyk, wykonuje swoje funkcje z obowiązku bez jakichkolwiek osobnych wynagrodzeń. Wglądnąć w te stosunki, a ładne tysiączki można zaoszczędzić.

Dziś kiedy bieda doskwiera prawie wszystkim obywatelom, a **środki do życia są tanie** — wielce niemoralnym by było wypłacać pewnej uprzywilejowanej grupie po kilka, lub za wysokie pensje. — *J. R. z nad Uszwicy.*

RADY GOSPODARCZE.

WAŻNE WSKAZÓWKI.

Prace wiosenne zapoczątkowywują okres przednówka to też musimy posiadane zapasy paszy obliczyć i tak rozłożyć, żeby do nowych zbiorów starczyły. Łubin należy dawać tylko dobrze odgoryczony a ziemniaki parowane spasać w ilościach umiarkowanych. Kosztowniejsze otręby i kuchy możemy zastąpić spasaniem peluszki i bobiku.

Obecny czas jest okresem wędrówki handlarzy bydła po wsiach, gdzie zakupują oni przeważnie cielęta. Należy więc baczyć by w tak ciężkich czasach nie paść ofiarą wyzysku z ich strony. Cena za kilogram żywca powinna być mniejwięcej o 1/3 niższą od ceny mięsa na targu. W hodowli drobiu, gdzie nadchodzi okres sadzenia kur, warto pomyśleć o jajach zarodowych.

Ziemniaki w kopcach należy nadal trzymać pod grubem nakryciem ziemi bowiem ujmowanie ziemi nie ochładza kopców a sprzyja tylko szybszemu porastaniu ziemniaków

Tak było w w. XIX na początku w. XX.

Dzięki odkryciu angielskiego fizyka Faraday'a (100 letnią rocznicę tego odkrycia świat naukowy obchodził niedawno) zbudowano sześćdziesiąt kilka lat temu pierwszą maszynę produkującą prąd elektryczny, — tę cudowną energję, którą umiemy już dzisiaj przesyłać od źródła na setki kilometrów z małemi stosunkowo stratami, bo nie przekraczającemi 10 proc. przesyłanej energji.

Tak jak dzisiaj za punkt zwrotny w produkcji uważamy maszynę parową, tak w przyszłości maszyna elektryczna będzie uważaną za drugi punkt zwrotny w sensie wprost rewolucyjnym. Prądnica elektryczna i motor elektryczny wychowankowie dzisiejszego wielkiego skartelizowanego przemysłu, staną się jutro jego wielkimi wrogami, którzy skuteczniej niż stosy zapisywanego dzisiaj papieru zaczną go zwalczać i zmuszą kapitał do wycofania się z błędnej i szkodliwej polityki.

Im później świat kapitalistyczny tę prawdę zrozumie tem ciężej odpokutuje swoje zaślepienie

Prąd elektryczny przeniesie miejsce produkcji tam gdzie się znajduje surowiec i umożliwi znowu powstanie przedsiębiorstw średnich i mniejszych dobrze prosperujących. W miejscach, gdzie dzisiaj stoją fabryki, w pobliżu kopalni węgla, staną olbrzymie elektrownie zaopatrującej całe połacie kraju w tanią energję.

Oto nowa droga, którą przemysłowi naznaczyła technika. — Dzisiejszy ustrój przemysłu się wali, jutro przyniesie w tym kierunku gruntowne zmiany.—

Elektryfikacja zmieni nie tylko ustrój wytwórczości, ale na równi z ogromnym rozwojem środków komunikacyjnych, godzi w ostrość granic między państwami, a więc wkracza w dziedzinę polityczną. Energja elektryczna do niedawna nie uważana w ustawodawstwie jako dobro jest dzisiaj artykułem na eksport. — Włosi ociąli nawet energję elektryczną przesyłaną ze Szwajcarji — istnieje, już bliski zrealizowania, projekt sprowadzenia przez morze do Europy energji elektrycznej uzyskanej przy pomocy turbin wodnych z rzek skandynawskich! Państwa więc nie posiadające źródeł energji własnych, jak węgiel, ropa woda otrzymają ją za jakiś czas z państw innych. Czyż możliwem będzie w takich warunkach utrzymanie ostrych granic gdy państwa się w ten sposób uzależnią jedno od drugiego? Cóż zaś dzisiaj jest większem nieszczęściem ludzkości jak nie kłamstwo o gospodarczej samowystarczalności?

Wogóle możliwości, jakie da elektryfikacja nie są jeszcze dobrze w świecie znane - u nas zaś ogół ma bardzo słabe o tem pojęcie. Gospodarka energetyczna jest u nas pojęciem ogólnie niezrozumiałem. Tak sobie chyba trzeba tłumaczyć dzisiejszą gospodarkę węglem. Wywozi się węgiel zagranicę za niskie ogromnie ceny — w kraju zaś wysoką ceną utrudnia się rozwój przemysłu, szczególnie przemysłu mniejszego i drobnego, którego rola w gospodarce przyszłości okaże się znaczną. Rozumiem dzisiejszą walkę o rynki zbytu, ale w tej dziedzinie bodaj czy nie za wysoką jest cena dumpingu. Na co sobie może celowo pozwala uprzemysłowiona Anglja, to **nie może ujść bezkarnie** uprzemysławiającej się dopiero Polsce. Nie twierdzę, ale nie postawiłbym nic na to, że w gospodarce węglem powolni idziemy na pasku szatańsko sprytnej, a wrogiej nam polityki obcej.

Gdy chodzi o gospodarkę elektryczną w Polsce to zakłady rozrzucone po miastach są źródłem reparowania dziur w dochodach miejskich bez szerszych myśli stworzenia racjonalnej gospodarki energetycznej. Na Pomorzu w okręgu warszawskim i lwowskim zaczęto myśleć i działać w tym sensie, ale dotkliwe, często nieopatrzne, zadłużenie się miast zdrowe gospodarcze procesy przerwało, zwłaszcza, że nie znalazły one należytego zrozumienia, gdy chodzi o kapitał forsujący wielki przemysł. Elektryfikacja okręgu śląskiego postąpiła znacznie, ale, w służbie wielkiego przemysłu, nie mogła sięgnąć poza okręg i ma tylko znaczenie lokalne bez większego dla całego kraju. choć tam jest serce z którego mają wyjść energjo—nośne żyły na cały kraj.

W innych krajach postęp elektryfikacji jest znaczny n. p. w Niemczech we Francji, w Szwajcarji, w Anglji, we Włoszech a przedewszystkiem w Ameryce jest nawet tak znaczny, że skutki jej już się ujawniły. Kapitał forsując dalej budowę zakładów na sposób amerykański olbrzymich monopolizujących produkcję i dyktujących ceny, postawił na złego konia, bo poszedł w zupełnie innym kierunku, niż ten, który rozwojowi przemysłu nakreśliła nowoczesna technika.— Tu trzeba również szukać powodów trwałości obecnego przesilenia. Kapitał się zagalopował — musi stracić, a że broniąc się przed stratami pociągnął w odmęty nędzy miljonowe rzesze robotnicze, to trudno winić technikę, która kres kładzie wybujałemu egoizmowi. C. d. n.

—o—

Łańcuch prasowy.

Składam 20 zł. i wzywam PP: Dr. Kulsiesiewicza — Pszczyna; Prof. Jana Sadkiewicza, Bydgoszcz; Dr. Tadeusza Zieję — Niepołomice Dr. W. Krupę Bochnia Alfreda; Süssera — Okocim; Dr. Józefa Fasulę — Szczurowa; Dr, Józefa Silbersteina — Czchów; Dr. A. Boczentą — Zakliczyn; Dr. Wiktora Łowczowskiego — Wojnicz. Dr. Mieczysław Kossowski

Składam 20 zł. i zapraszam: Ks. Michała Gruszkowskiego — Piotrkowice ad Tuchów. Ks. Michała Chłonia — Góra ropczycka. P. Połębę — Pleśna ad Tarnów.

Ks. Józef Beduch
prob. w Pleśnej.

Jednajcie nowych prenumeratorów!

Kącik humoru.

Wódka.

— Co robisz Zosiu? zapytuje ojciec małą swą córeczkę.
— Maluję mojej lalce buzię na czerwono
— I czem naprzykład?
— Wódką proszę taty.
— Wódką? co za myśl, od wódki buzia nie będzie czerwonego koloru.
— Właśnie że będzie. Mama przecie nieraz mówi, że tata ma nos czerwony od wódki.

U masażysty.

— Czy tu mieszka pan masażysta.
— Tu.
— Podobno pan znakomicie gniecie?
— Tak panie, — czem mogę panu służyć?
— Może pan ze mnie wygniecie kilka złotych.

—o—

— Jakie są obowiązki żołnierza?
— Znać regulamin, służbę, być wiernym przysiędze i mieć romans z kucharką, która dobrze jeść daje.

Pren. w Polsce rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł. W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny
Bolesław Wilk.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., 1/4 str. 150 zł., ósemka str. 75 zł, szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3 zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P.K.O. № 400.600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki". Drukarnia „Róż św. Teresy" Kraków, ul. Batorego 6.